

Konferencja w Rybniku. Dlaczego warto czytać Sienkiewicza

Na czym jedzie Ligia

Sienkiewicz sprawia uczniom trudność, ale to nie powód, aby o nim nie rozmawiać na lekcjach – mówił prof. Ryszard Koziołek w czasie konferencji dla nauczycieli „Sienkiewicz – mistrz współczesnych”

PAWEŁ MAZUR

– Przecież matematycy też nie pozbywają się z programu nauczania zadań, z którymi uczniowie mają problemy – podkreślał profesor.

Konferencję, która odbyła się w Rybniku 28 września br., zorganizowały wspólnie Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej WOM oraz Instytut Rozwoju Edukacji – Fundacja im. Adama Mysiora z Gdańska. Patronat merytoryczny nad wydarzeniem objęło Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Nauczyciele – głównie poloniści, ale też historycy i bibliotekarze – zjawili się tłumnie, ale

trudno się dziwić.

W czasie konferencji wykłady prowadzili znakomici znawcy twórczości Henryka Sienkiewicza – prof. Ryszard Koziołek z Uniwersytetu Śląskiego i prof. Jolanta Sztachelska z Uniwersytetu w Białymstoku.

Wystąpienie na temat prawdy historycznej w „Krzyżakach” wygłosił również Tomasz Małkowski, pisarz, autor podręczników do historii, a także autor bloga „Postaw na edukację”.

Prof. Koziołek zaczął wykład od przytoczenia fragmentu dość głośnego wywiadu, jakiego w 2007 r. udzielił „Rzeczpospolitej” Jarosław Marek Rymkiewicz. Poeta porównał w tym wywiadzie Polskę do... ospałego, śpiącego zuba.

„Otóż ten wielki białowieski zubr” – wyznawał poeta w „Rzeczpospolitej” Joannie Lichockiej – „spal sobie słodko (lub spał dręczony okropnymi snami) gdzieś na polanie w głębi puszczy i sen jego, podobny śmierci, mógłby trwać jeszcze wiele lat – gdyby Jarosław Kaczyński nagle nie ugryzł go w dupę. Zubr, ugryziony przez pana



Od lewej prof. Ryszard Koziołek, prof. Jolanta Sztachelska i Tomasz Małkowski

premiera, podniósł głowę, potrząsnął rogami, ryknął i popędził”.

Gdzież pędzi ten zubr? Tego nie wiemy. Profesor Koziołek zaproponował odniesienie tej wypowiedzi do Henryka Sienkiewicza, do powieści „Quo vadis”.

Wiemy doskonale, że Ligia nie jest przywiązana do zuba ani też do byka, tylko do tura germańskiego. Skąd wziął się ten tur? Sienkiewicz nie był – jak sądzą niektórzy – bajkopisarzem, dowodził prof. Koziołek. W swoim piarstwie posiłkował się tym, co widział. W 1888 r. pisarz wybrał się do Hiszpanii, gdzie oglądał corrida i opisał to w niezwyklej tekście „Walka byków”. W tym modernistycznym tekście czytamy o reakcjach kobiet, które dostawały wręcz spazmów na widok drastycznych scen dziejących się na arenie. To, co Sienkiewicz widział w Hiszpanii, posłużyło mu potem do konstrukcji scen w powieści, niemniej jednak Ligię posadził na turze germańskim, którego nie widział, a nie na byku, którego miał okazję obserwować na żywo w walce z torreadorem.

Takie rozwiązanie oczywiście sprzyjało

mało subtelnym interpretacjom,

jak to Polska przywiązana do germańskiego tura, czyli Prus, zostaje wyzwolona przez pra-Polaka Ursusa. Ale takie interpretacje – dowodził prof. Koziołek – są niezgodne z tym, co myślał na ten temat Sienkiewicz.

Ta scena to nie jest wołanie za powstaniem przeciwko Prusom, bo według pisarza nie Prusy stanowiły największe zagrożenie, ale Rosja. Powstanie styczniowe było dla Sienkiewicza ogromną traumą.

Ale Ursus znaczy po łacinie niedźwiedź. Mamy zatem tutaj do czynienia ze starciem Ursusa z Urusem (łac. tur). Niedźwiedź przychodzi na myśl Rosje, tur – Prusy, a Polska jest rozpięta między nimi. To już zmienia znacząco interpretację tej powieściowej sceny.

Prof. Jolanta Sztachelska mówiła z kolei o złym czytaniu Sienkiewicza, o tym, że pisarz odchodzi w mit.

– Mówi się o nim półgębkiem, ze wstydem lub gębą pełną frazesów. Pisarz nie istnieje jako autonomiczny artysta – dowodziła badaczka. – Ale nie dotyczy to wyłącznie Sienkiewi-

cza, lecz także innych pisarzy, których umieszczamy w kanonie, a których prawie w ogóle nie czytamy, na przykład Homera czy Szekspira.

Jak to się stało, że Sienkiewicz jednak przetrwał? – zastanawiała się prof. Sztachelska. Stało się to, jej zdaniem, dzięki legendzie apologetycznej i krytycznej. Konserwatyści widzieli w pisarzu wielkiego patriotę i strażnika wartości, moderniści – piewę zaprzaństwa. Obecnie czytamy wybiórczo, niedokładnie, więc nie ma co liczyć, że Sienkiewicz będzie czytany dobrze.

Ale nie ulega wątpliwości, że bez Sienkiewicza rozmawiać o Polsce nie sposób.

W gronie prelegentów sienkiewiczologów pojawił się również historyk, autor podręczników do nauki tego przedmiotu, Tomasz Małkowski, który mówił

o prawdzie historycznej

w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza. Jaki klucz do konstruowania powieści miał Sienkiewicz?

– Dla pisarza bitwa pod Grunwaldem była aktem sprawiedliwości dziejowej w świecie, który był dobry, a potem ten porządek został zakłócony przez Krzyżaków – mówił Małkowski. – Dzisiaj historyk miałby inny klucz. Stąd zarzuty, że wizja Sienkiewicza jest anachroniczna.

Trudno, żeby nie była, skoro Sienkiewicz pisał „Krzyżaków” pod koniec XIX wieku i musiał się posiłkować tą wiedzą historyczną, która była wówczas dostępna.

Krzyżacy to w powieści okrutnicy. Czy tacy byli w istocie? Tak, ale wówczas wszyscy byli okrutni, również Polacy, dowodził Tomasz Małkowski. Sienkiewicz, konstruując postać Jagiełły, posiłkował się głównie Długoszem, który za Jagiełłą nie przepadał i przypisywał mu nieczne występki. A dzisiaj wiemy przecież, że po przyjęciu chrztu Jagiełło nie skazał nikogo na śmierć.

Po części wykładowej konferencji nauczyciele opowiadali, jak radzą sobie z trudnymi dla uczniów tekstami Sienkiewicza.

– Czytam im na głos fragmenty, resztę dopowiadam – mówiła jedna z polonistek, i nie był to głos odosobniony – Efekt jest taki, że uczniowie czasem ze zdziwieniem wykrzykują: ale pani ma chyba inny tekst! Podobnie robię zresztą z tekstami Mickiewicza. Czytam na głos „Dziady”, a uczniowie tylko chórem dopowiadają: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie”.

Nauczyciele pytali również prelegentów, jakie utwory Sienkiewicza szczególnie rekomendowałiby uczniom.

– Przede wszystkim nowele, a zwłaszcza „Sachem”, gdzie mamy obraz Ameryki kolonizowanej przez Niemców – mówił prof. Ryszard Koziołek. – Oczywiście „W pustyni i w puszczy”, w której Sienkiewicz niezwykle poważnie traktuje młodego czytelnika, żeby wspomnieć tylko początek powieści i rozmowę Stasia i Nel o polityce. I oczywiście „Ogniem i mieczem”, gdzie możemy prześledzić, jak sasiad zmienia się w istotę żądną krwi i zemsty.

Prof. Jolanta Sztachelska zaproponowała również, że

warto przeczytać

trzy przemówienia naszych literackich noblistów: Sienkiewicza, Miłosza i Szymborskiej. Sienkiewicz mówi w nim o tej, co nie umarła, ale przetrwała w kulturze. Warto te teksty z sobą zestawić i o nich rozmawiać.

Wszyscy prelegenci podkreślali również, że nie ma w literaturze polskiej pisarza o takiej skali kulturowego rażenia jak Henryk Sienkiewicz. I nie jest to w żadnym wypadku – jak chciał Witold Gombrowicz – pierwszorzędnym pisarzem drugorzędny, ale twórca wybitny, bez którego nie sposób zrozumieć polskiej kultury.

Patronat medialny nad konferencją objął Głos Nauczycielski

Konkurs literacki nie tylko dla nauczycieli

W cieniu mazowieckich wierzb

Zarząd Okręgu Mazowieckiego Związku Nauczycielstwa Polskiego i działający przy nim Nauczycielski Klub Literacki wspólnie z Zarządem Oddziału ZNP w Radomiu ogłaszają V edycję Konkursu

Literackiego „W cieniu mazowieckich wierzb”.

Konkurs ma charakter otwarty, mogą w nim brać udział osoby zrzeszone i niezrzeszone w organizacjach związkowych i twórczych. Tematyka obejmuje piękno mazowieckiej przyrody, zwyczaj, codzienne, ludzkie sprawy mieszk-

kańców Mazowsza. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie zestawu trzech utworów poetyckich lub prozy (opowiadanie, reportaż) – maksymalnie trzy strony maszynopisu – niepublikowanych w jakiegokolwiek formie. Każdy autor może uczestniczyć w działach „poezja” i „proza”, ale pod innym godłem.

Prace konkursowe (w czterech egzemplarzach) należy opatrzyć godłem, dołączając kopertę podpisaną tym samym godłem zawierającą dane autora – imię i nazwisko, adres, numer telefonu, ewentualnie adres e-mail, zawód. Należy je złożyć w najbliższym oddziale ZNP, który przekaże je do 15 listopada organizatorom. Autorzy

nagrodzonych prac otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy i zostaną zawiadomieni o terminie ich wręczenia (grudzień). Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału! MEA

Więcej informacji i kontakt do organizatorów: 601-209-638 lub (22) 318-92-81